**,,Wyznanie skalmierzyckiego rycerza’’**

Szanowni Państwo, jako uczeń Szkoły Podstawowej im. Polskich Noblistów w Nowych Skalmierzycach, na wzór średniowiecznego rycerza, ślubuję, że podczas mojej mowy nie będziecie się nudzić. Jako współczesny rycerz, zwany dzisiaj dżentelmenem, jestem odważny i ambitny. Co potwierdza fakt, że przejechałem wiele kilometrów, by stanąć dziś na tej scenie. Na co dzień kieruję się honorem i zdrową rywalizacją, zachowując zasady walki równego z równym, dlatego sprawiedliwość naszego pojedynku pozostawiam w rękach jury. Zgodnie z dawnym kodeksem rycerskim, na co dzień jestem wierny Bogu, co potwierdzam funkcją ministranta w Sanktuarium Matki Boskiej Skalmierzyckiej, do którego zwiedzenia gorąco zachęcam. To nasza lokalna Częstochowa. Znajduje się w nim cudowny obraz przedstawiający Maryję trzymającą na lewym ramieniu dzieciątko . W prawej dłoni [Matki Bożej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Matka_Bo%C5%BCa) umieszczono berło – symbol władzy królewskiej. Dodam Państwu, że Kult Maryi w Skalmierzycach datuje się od XV wieku. Dowodem cudów i łask otrzymanych za pośrednictwem Matki Bożej są liczne wota. Najcenniejszym jest srebrny ryngraf z roku 1634, podarowany przez króla [Władysława IV Wazę](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_IV_Waza) w podziękowaniu za zwycięstwo nad Turkami.

 Natomiast 4 września 1966 roku prymas Polski kardynał [Stefan Wyszyński](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Wyszy%C5%84ski) dokonał koronacji obrazu koronami poświęconymi przez papieża [Pawła VI](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawe%C5%82_VI). Przyznam się Państwu, że ja także każdej niedzieli powierzam moją głowę i pióro w opiekę Pani Skalmierzyckiej, bym nie doznał krzywd i porażek podczas sprawdzianów bądź nieoczekiwanych odpowiedzi. Jestem również wierny ojczyźnie, uczestnicząc w szkolnych i lokalnych uroczystościach obchodów rocznic państwowych. Znam dobrze historię zarówno kraju, jak i tę lokalną, najbliższą memu sercu. Nowe Skalmierzyce to małe miasteczko niedaleko Kalisza, najstarszego miasta w Polsce, które trzeba zobaczyć. Turysta odnajdzie w nim między innymi Główny Rynek i nawiązujący do tradycji renesansowej ratusz z wysoką wieżą. Na Głównym Rynku obejrzy kamienicę z medalionem, przedstawiającą płaskorzeźby czterech wybitnych kaliszan: Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Stefana Rogozińskiego i Marii Dąbrowskiej. Zobaczy również rezerwat archeologiczny nazwany ,,Kaliskim grodem Piastów’’, Sanktuarium św. Józefa, teatr im. Wojciecha Bogusławskiego oraz drewniany [kościół św. Wojciecha](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Bw._Wojciecha_w_Kaliszu) na [Zawodziu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zawodzie_%28Kalisz%29%22%20%5Co%20%22Zawodzie%20%28Kalisz%29). Miał oczywiście nasz Kalisz swoje dni chwały i okresy klęsk. Ja również takowe miewam. Był siedzibą książąt i rezydencją królów. Kazimierz Wielki darzył to miasto szczególnymi względami, przyjmował głowy koronowane innych państw, kształcił w murach swego kolegium młodzież pod okiem profesorów Akademii Krakowskiej. Ja także jestem ambitnym uczniem i zawsze podążam do celu. Mam też damę serca, jest nią oczywiście moja polonistka. To dla niej jestem tu dzisiaj. Moja dama serca ma na imię Dorotka. Imię to znane jest kaliszanom z pięknej legendy rodem z XV wieku. Dorotka była bowiem ukochaną i piękną córką starosty zamku kaliskiego, do którego zajeżdżał często król wraz ze swym królewskim orszakiem i rycerzami. Wielu z nich prosiło piękną starościankę o rękę, lecz ona odmawiała wszystkim. Siedziała tylko w swojej izbie niczym dziś moja polonistka w pracowni numer 4. Do pokoju Dorotki oprócz ojca mógł wejść tylko kaliski szewczyk Marcinek, gdyż piękna starościanka miała jedną słabostkę – musiała mieć co miesiąc nowe buty. I to właśnie szewczyk zdobył serce Dorotki. Dlatego już wkrótce zabroniono mu przychodzić do niej. Niestety potajemne spotkania przepłacił szewczyk życiem a nieposłuszną córkę kazał ojciec żywcem zamurować w jednej z piętnastu baszt obronnych miasta. Tu dokonała żywota. W baszcie tej zamykano później dziewczyny występne i nazywano je Dorotkami, a sama baszta do dziś Dorotką się zowie. Dobrze, że moja pani ma już swojego rycerza, a nazywa się on Nikodem Pawlak, pasowany uczeń skalmierzyckiej szkoły. Dziękuję za uwagę.

 Dorota Bukowska